

Antyizraelskie wystąpienia na Kaukazie Północnym

Katarzyna Chawryło, Miłosz Bartosiewicz

29 października w stolicy północno-kaukaskiej republiki Dagestanu – Machaczkałe – doszło do antyizraelskich i antysemitycznych zamieszek. Tłum opanował port lotniczy oraz wdarł się na płytę lotniska w poszukiwaniu obywateli Izraela mających przylecieć bezpośrednim rejsiem z Tel Awiwu. W trakcie rozruchów rannych zostało 20 osób. Władze regionalne, wyraźnie zaskoczone przebiegiem i intensywnością wydarzeń, zapowiedziały surowe ukaranie sprawców. W ciągu 24 godzin od zamieszek zidentyfikowano 150 ich uczestników i zatrzymano ponad 80 osób. Wszczęto też sprawę karną, prowadzoną pod nadzorem przewodniczącego Komitetu Śledczego FR Aleksandra Bastrykina. Siły bezpieczeństwa objęły ochroną dagestańskie synagogi, a serwis Telegram zablokował rzekomo administrowany z Ukrainy kanał Poranek Dagestanu, który miał nawoływać do przemocy wobec Żydów. Muzułmańscy przywódcy religijni Kaukazu Północnego potępili antysemityczne wystąpienia.

Szturm na lotnisko zbiegł się z szeregiem wystąpień antyizraelskich w części północnokaukaskich republik Federacji Rosyjskiej, zamieszkałych w większości przez ludność muzułmańską. W Nalczyku – stolicy Kabardo-Bałkarii – podpalono powstający ośrodek kultury żydowskiej. W Czerkiesku – stolicy Karaczajo-Czerkiesji – odbyły się antyżydowskie i propalestyńskie wiece. W dagestańskim Chasawjurtcie mieszkańcy otoczyli hotele, w których rzekomo mieli przebywać uchodźcy z Izraela. W reakcji na zamieszki w poniedziałek 30 października zwołano specjalne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa FR (rutynowo zbiera się w piątki). Na jego początku Władimir Putin wygłosił utrzymane w emocjonalnym tonie przemówienie w całości poświęcone analizie rozruchów. Postawił w nim tezę o amerykańskiej inspiracji zamieszek (rzekomo dokonanej rękami ukraińskich służb specjalnych), oskarżając przy tym wprost Waszyngton i Kijów o cyniczne podsycanie nastrojów antysemitycznych w celu destabilizacji i rozbicia państwa rosyjskiego. W swoim wystąpieniu Putin wprost połączył wojnę na Ukrainie (jakoby prowadzoną przez USA rękami Ukrainy) z wojskowymi działaniami Izraela w strefie Gazy. W jego interpretacji obydwie konflikty (Rosji z Ukrainą i Izraela z Palestyńczykami) zostały sprowokowane przez Stany Zjednoczone, które poprzez swoje wsparcie zarówno dla Ukrainy, jak i Izraela stają się ich głównym uczestnikiem.

Komentarz

- Źródła antyizraelskich wystąpień na Kaukazie Północnym należy dopatrywać się w kilku czynnikach. Oprócz prezentowanych przez muzułmańską ludność regionu solidarności z Palestyną i niechęci do Izraela w kontekście wojny na Bliskim Wschodzie, rolę w zaognieniu nastrojów antysemitycznych odegrał również Ramzan Kadyrow. Przywódca

Czczeniu intensywnie pozycjonował się w ostatnim czasie jako obrońca praw muzułmanów i islamu oraz jednoznacznie opowiedział się po stronie Palestyny, potępiając zarazem Izrael. Liderzy pozostałych północnokaukaskich republik, mimo deklarowanej sympatii dla Palestyny, zachowali powściągliwość. Szczególnie podatny na wybuch radykalnych nastrojów okazał się Dagestan – region wieloetniczny, z liczącą się fundamentalistyczną mniejszością salaficką, trapiący problemami społeczno-gospodarczymi i działalnością islamistycznych komórek terrorystycznych. Napięcia wewnętrzne w republice objawiały się już wcześniej m.in. w postaci silnych jak na Rosję protestów przeciw mobilizacji wojskowej (2022) oraz wieców i blokowania dróg ze względu na przerwy w dostawach wody i prądu (lato 2023). Sytuację zaostrzyła dodatkowo nieadekwatna reakcja władz regionalnych, które w połowie października nie zezwoliły na przeprowadzenie w Machaczkałe wiecu poparcia dla Palestyny. Ten odbył się jednak nielegalnie, jego uczestnicy zostali zatrzymani, a ci w wieku poborowym otrzymali wezwania do wojskowej komendy uzupełnień.

- Do wybuchu antysemickich zamieszek w Dagestanie przyczyniła się antyizraelska i propalestyńska narracja rosyjskich mediów propagandowych, które od kilku tygodni traktują konflikt na Bliskim Wschodzie jako temat priorytetowy. Przekaz mediów jest jednoznacznie propalestyński i krytyczny wobec Izraela, a miejscami nabiera charakteru czysto antysemickiego. Z uwagi na wysoki poziom nacjonalizmu i ksenofobii w społeczeństwie rosyjskim, co systematycznie odnotowują badania socjologiczne, ksenofobiczne treści głoszone przez kremlowskie media padają na podatny grunt społeczny, zwłaszcza w muzułmańskich regionach Kaukazu Północnego, gdzie ludność solidaryzuje się z Palestyńczykami, a nawet Hamasem. Na te sympatie nakładają się silne resentymenty antyzachodnie, zwłaszcza antyamerykańskie, podsycane przez kremlowskie media. Głoszą one, że konflikt na Bliskim Wschodzie i atak Izraela na Gazę są tylko kolejnym, po Ukrainie, frontem tej samej wojny, jaką „elity amerykańskie i ich satelici” (słowa Putina) prowadzą przeciwko wszystkim państwom, które nie chcą podporządkować się ich słabnącej hegemonii. W wojnie tej głównym przeciwnikiem Stanów Zjednoczonych jest walcząca o wyzwolenie świata spod jarzma zachodniego neokolonializmu Rosja, zaś zarówno Izrael, jak i Ukraina są jedynie narzędziami Waszyngtonu. Rosja jest więc naturalnym sojusznikiem i obrońcą Palestyńczyków, a prowadzona przez nią wojna na Ukrainie jest jednocześnie wojną o wyzwolenie Palestyny.
- Dla władz w Moskwie masowe, spontaniczne zamieszki w Machaczkałe, którym służby nie zdołały ani zapobiec, ani ich początkowo opanować, stanowią duże wyzwanie. Pokazały one, że Kreml nie jest w stanie na bieżąco diagnozować i skutecznie kontrolować nastrojów społecznych, przynajmniej tych na Kaukazie Północnym. Paradoksalnie, władze same przyczyniały się do wzrostu napięcia poprzez ksenofobiczną propagandę telewizyjną, jak również faworyzującą etnicznych Rosjan politykę narodowościową. Rozruchy w Machaczkałe obnażyły też nieskuteczność administracji i organów siłowych, które nie potrafiły im ani zapobiec, ani ich szybko stłumić. Szczególnie niepokojąca dla władz musi być gotowość niektórych uczestników do bezpośredniego atakowania sił porządkowych. W Rosji, gdzie żadna oddolna i spontaniczna aktywność społeczna nie jest dozwolona, a społeczeństwo jest generalnie

apatyczne i bierne, zamieszki tego typu i na taką skalę stanowią znaczący ewenement. Podważają one tezę o pełnej bierności i jednorodności rosyjskiego społeczeństwa: antysemickie wystąpienia pokazały, że Kaukaz Północny, a zwłaszcza Dagestan, wyróżniają się na mapie kraju większą gotowością do oddolnej mobilizacji, co było widoczne już w przeszłości (np. podczas protestów kobiet przeciwko mobilizacji, które w Dagestanie były bardziej liczne i trwałe).

- Reakcja samego Putina i propagandy na wydarzenia w Machaczkałe wskazuje, że dla Kremla stabilność i bezpieczeństwo wewnętrzne (dla których rozruchy na gruncie etnicznym i religijnym stanowią zagrożenie) są absolutnym priorytetem. Lokalne zamieszki bez ofiar śmiertelnych zostały potraktowane przez władze tak, jakby stanowiły fundamentalne zagrożenie dla państwa rosyjskiego. Putin i jego otoczenie ewidentnie wierzą, że demonstracje w Machaczkałe były rezultatem celowej akcji amerykańskich służb specjalnych, które zdołały wykryć słaby punkt reżimu, jakim jest potencjał napięć wewnętrznych na Kaukazie Północnym. W związku z tym należy się spodziewać ostrej reakcji władz Kremla na antyizraelskie wystąpienia: surowego ukarania uczestników ataku na lotnisko, punktowego pociągnięcia do odpowiedzialności władz regionalnych i służb, narzucenia większej kontroli społecznej w regionach. Jednocześnie, mimo uznania Izraela za sojusznika USA i wroga Rosji, Kreml, a w ślad za nim media propagandowe będą tonować nastroje antysemickie w Rosji, dążąc do unikania niebezpiecznych dla Kremla napięć społecznych.